

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie,

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 80, zagranicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 85 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

PO ZAMACHU STANU W NIEMCZECH.

Rządy komisaryczne w Prusach.

KOMISARZ PAPEN PRZEPROWADZA „CZYSTKĘ”.

BERLIN (Pat). W/g doniesień prasy południowej, kanclerz v. Papen w charakterze rządowego komisarza w Prusach przystąpił do komisarycznego obsadzenia stanowisk poszczególnych ministrów w rządzie pruskim.

Na stanowisko ministra spraw wewnętrznych powołany został komisarz Bracht, który objął 21 b. m. w południe urządowanie.

Na ministra handlu wyznaczono komisarza bankowego Rzeszy dr. Ernsta.

Na kierownika pruskiego ministerstwa finansów powołano sekretarza stanu Schleusenera, na kierownika ministerstwa rolnictwa — sekretarza stanu w minist-

sterstwie wyżywienia Rzeszy Mussehla.

Stanowiska ministrów sprawiedliwości i kultury nie zostały dotychczas obsadzone.

Panuje przekonanie, iż kanclerz Papen zdola jeszcze w ciągu popołudnia uzupełnić listę członków komisarycznego rządu pruskiego.

Pozatem przewiduje się szereg zmian na stanowiskach podsekretarzy stanu, nadprezydentów i prezydentów regencji.

W urzędowaniu zawieszony został już sekretarz stanu w ministerstwie handlu Standinger oraz w ministerstwie rolnictwa Krueger.

NOWY RZĄD PRUSKI.

BERLIN (Pat). Skład obecnego rządu pruskiego przedstawia się w sposób następujący:

Kanclerz Papen pełni w charakterze rządowego komisarza Rzeszy w Prusach obowiązki premiera. Komisarz Bracht mianowany został ministrem spraw wewnętrznych. Dalsze teki piastuje sekretarz stanu w charakterze kierowników resortów, a miano-

wicie w ministerstwie finansów — sekretarz stanu Schleusener, w ministerstwie sprawiedliwości — Hoelscher, w ministerstwie kultury — Lammers, w ministerstwie opieki społecznej Scheidt, w ministerstwie rolnictwa — Mussehl, wreszcie jako kierownik ministerstwa handlu — komisarz Rzeszy do spraw bankowych Ernst.

RZĄDY WOJSKOWE W PRUSACH.

BERLIN (Pat). Komendant wojskowy na Berlin i Brandenburgię gen. Rundstedt wydał dwa niezwykle ostre rozporządzenia, wchodzące natychmiast w życie. W jednym nakazuje on policji, aby gdzie tylko będzie trzeba energicznie i niezwłocznie używała broni. Drugie rozporządzenie przewiduje zastrzeżenie przepisów przeciwko nielegalnym posiadaczom broni. Równocześnie gen. Rundstedt zgłosił do nadprokuratora w Berlinie wniosek o wszczęcie postępowania karnego przeciwko dotychczasowemu prezydentowi policji Grzesińskiemu, wiceprezydentowi Weissowi i komendantowi Heimannsborgowi za niepodporządkowanie się żądaniu komendanta wojskowego zaprzestania wszelkiej działalności służ-

bowej. W/g doniesień prasy, omówiona została następnie sprawa zawieszenia w urzędowaniu szeregu nadprezydentów, prezydentów regencji i prezydentów policji. Z 12 nadprezydentów 5 lub 6 ma być usuniętych z zajmowanych stanowisk. Dotyczyć to będzie przede wszystkim tych, którzy należą do stronnictwa socjal-demokratycznego. Pozatem, natychmiast po objęciu urzędowania komisarz Bracht zawiesił w czynnościach podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Abega. Sekretarz stanu w prezydium rady ministrów Weissmann złożył prośbę o zwolnienie ze stanowiska. Sekretarz stanu w ministerstwie handlu został urlopowany.

PROTEST BYŁYCH KANCLERZÓW PRZECIWKO ZARZĄDZENIOM PREZYDENTA RZESZY.

BERLIN (Pat). Dwaj byli kanclerze Rzeszy, będący liderami partii centrowej: Marx i Bruening, wystąpili wczoraj z ostrym protestem przeciwko zarządzeniom nadzwyczajnym rządu Rzeszy na terenie Prus.

Marx na zgromadzeniu centrowym w Królewcem oświadczył, że akcja rządu Papena wywołać musi jak największe zastrzeżenia. Dekrety prezydenta Rzeszy cementują tym silniej szeregi zwolenników partii socjal-demokratycznej, zwłaszcza wśród rzesz robotniczych. Mówca wyraził obawę, że ostatnie zarządzenia pchną partję socjal-demokratyczną z powrotem w objęcia radykalizmu

PROTEST PRZECIWKO RZĄDOM PAPANEA.

BERLIN (Pat). Organ byłego kanclerza Brueninga „Germania” w artykule, omawiającym sytuację polityczną w Prusach, podkreśla dzień wczorajszy jako najczerniejszy w dziejach Niemiec. W imieniu niezliczonych milionów wierznych konstytucji i pragnących szczerze powrotu do pokoju i ładu obywateli niemieckich — oświadcza dziennik — protestujemy przeciwko postępowaniu rządu Rzeszy, wyrażamy gabinetowi Papena jak najostrejsze votum nie-

ufości, wzywamy go do ustąpienia miejsca, powołaniem faktycznie do kierowania nawą państwem. Oskarżamy obecny gabinet Rzeszy, że w najkrytyczniejszym momencie wydaje Niemcy na pastwę eksperymentów. Wystąpienia rządu Papena — podkreśla „Germania” — nie służą do utrzymania porządku, są natomiast aktami militarno-politycznymi, zmierzającymi do osiągnięcia przez obecny gabinet celów zewnętrzno-politycznych.

TRYBUNAŁ STANU W LIPSKU ROZSTRZYGNIE.

BERLIN (Pat). Trybunał Stanu w Lipsku zbierze się w sobotę o godz. 10 rano. Przybyły dziś do Lipska dyrektor ministerjalny Badt złożył skargę zawieszonoego w urzędowaniu rządu pruskiego w sekretarjacie Trybunału Stanu. W/g doniesień biura Wolffa, wniosek skargi brzmi: „Wdrożyć tymczasowo zarządzenia; polecić, aby mianowany na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzeszy z dnia 20 lipca komisarz rządowy

Prus narazie powstrzymał się od spełniania obowiązków służbowych”. Równocześnie ze skargą rządu pruskiego wpłynęła do Trybunału skarga rządu bawarskiego przeciwko zarządzeniom rządu Rzeszy, domagająca się wydania orzeczeń w szeregu wątpliwych kwestyj. Do skargi tej przyłączyły się mają — w/g doniesień prasy — również rządy Wirttembergii oraz Badenii.

PAPEN O ZAZRĄDZENIU PREZYDENTA RZESZY.

BERLIN (Pat). Kanclerz Papen wygłosił 20 bm. wieczorem przez radio przemówienie, w którym uzasadnił zarządzenia, wydane w celu przywrócenia normalnych stosunków w Prusach.

Mówca zaznaczył, że partja komunistyczna, wedle oświadczeń własnych przywódców i na podstawie wielu faktów, stwierdzonych przez Najwyższy Trybunał Rzeszy, dąży do obalenia konstytucji w drodze gwałtu, pracuje od lat nad rozbięciem policji i wojska, usiłuje zniszczyć religijne, moralne i kulturalne podstawy narodu niemieckiego, a do walki politycznej wnosi, przy pomocy swych nielegalnych organizacji terrorystycznych, gwałt i mord jako środki walki.

Obowiązkiem każdego rządu jest ustalić wyraźnie różnicę między wrogami państwa a temi odłamkami narodu niemieckiego, które walczą o dobro powszechne. Ponieważ miarodajne koła polityczne nie mogły się zdecydować na zejście ze stanowiska moralnego i politycznego równoprawnie- nia komunistów i narodowych socjalistów, więc wytworzył się niaturalny stan, w którym siły komunistyczne stanęły w jednolitym froncie, powstającym przeciwko rosnącemu ruchowi narodowo-socjalistycznemu.

Rząd Rzeszy nie mieszał się tak długo do tego, dopóki ruchy te pozostawały sprawą czysto partyjną. Widział się jednak zmuszonym do interwencji, gdy udział komunistów w jednolitym froncie, dokonany narazie ze względów partyjno-taktycznych, zaczął wywierać wpływ na zarządzenia odpowiedzialnych kół rządowych w Prusach. Interwencja rządu Rzeszy w stosunku do rządu pruskiego okazała się konieczną, nie było bowiem rzeczą przypadkową, że tylko w Prusach komunistyczne organizacje bojowe przybrały rozmiar, zagrażającą stałe porządkowi publicznemu i że tylko w Prusach towarzyszyły walce wyborczej zmagające się coraz bardziej krwawe walki.

Przeprowadzone w ostatnich czasach dochodzenia stwierdziły, że znaczna część wspomnianych zaburzeń i walk spowodowana zo-

stała przez działalność komunistycznych grup terrorystycznych. Rozwój stosunków politycznych w Prusach pozbawił pruskie osobistości polityczne niezależności, niezbędnej do decyzji i zarządzeń, koniecznych dla zwalczania antypaństwowej działalności partji komunistycznej. Jeżeli bowiem n. p. wysocy urzędnicy państwa pruskiego umożliwiają przywódcom komunistycznym tuszowanie ich nielegalnych dążeń terrorystycznych, jeżeli specjalnie jeden z pruskich prezydentów policji wzywał swych towarzyszy partyjnych do nieprzeszkodzenia komunistom, to oznacza to podrywanie zgóry autorytetu państwa w sposób szkodliwy dla bezpieczeństwa w tem państwie.

Zarządzenie rządu Rzeszy — mówił w dalszym ciągu mówca — nie zwracają się przeciwko samodzielności Prus, lecz ograniczają się do stworzenia podstaw, mających na celu przywrócenie normalnego stanu prawnego i autorytetu państwa. Rząd Rzeszy pragnie zapewnić spokojny przebieg walki wyborczej, a polityczną działalność ograniczyć tylko w tym stopniu, o ile to będzie niezbędnie konieczne do utrzymania bezpieczeństwa publicznego. Mąciiele pokoju, z jakiegokolwiek pochodzą będą stroną, zostaną ujęci stanowczo w karby tak, by umożliwione zostało narodowi rozstrzygnięcie walk wyborczych.

Ponieważ dotychczasowy pruski minister spraw wewnętrznych oświadczył, że ustąpi tylko pod naciskiem gwałtu, rząd Rzeszy zmuszony był, na podstawie pełno- moćnictwa, udzielonych przez prezydenta Rzeszy, wprowadzić w Berlinie i Brandenburgii, stan wyjątkowy. Stan wyjątkowy utrzy- many będzie tak długo, jak tego wymagać będzie przywrócenie uporządkowanych stosunków. Rząd Rzeszy oczekuje, że już w najbliższym czasie cofnięte będą zarządzenia, wydane na podstawie pełno- moćnictwa. Ponieważ pozostali ministrowie pruscy odmówili współpracy z mną — zakończył mówca — stworzyli tem samym nową sytuację. Rząd Rzeszy kro- czyć będzie w dalszym ciągu drogą, którą uznał za słuszną.

Co się dzieje w Rosji sowieckiej.

Groźny ferment wśród robotników sowieckich.

Zagroźona dyktatura proletariatu.

(Korespondencja własna.)

RYGA, 21. VII. Organ emigracji rosyjskiej „Dni” posiada doskonałe wiadomości z Rosji sowieckiej. Jest to może najlepiej poinformowane pismo emigracyjne rosyjskie o sytuacji wewnętrznej w kraju Sowieckim. Ostatni numer tego pisma przynosi interesujące dane o ciężkim położeniu wewnętrznym Sowieckim. Podaje dane o upadku produkcji ciężkiego przemysłu, o niezadowoleniu wiel- kiej wśród robotników wskutek trudności aprowizacyjnych. Zaburzenia robotnicze znowu objęły Zagłębie Donieckie, Ural i przeniknęły do okręgu jekaterynow- skiego, w którym znajdują się „Dnieprostroj” i „Dnieprokombinat”. Dały się odczuć w Magnitogorsku, Iwano-Woźniesieńsku i Niżnie, a nawet w samej Moskwie.

Wśród przyczyn, wywołujących wzrost niezadowolenia i protesty, naczelnym miejscem zajmują nieporządku aprowizacyjne. Nietylko bowiem brak jest środków żywności, ale wadliwie zmontowany jest aparat, który nie potrafi w porę dostarczyć nawet tych produktów, jakie przeznaczono są dla danyh fabryk.

Wśród bolączek sowieckich stopniowo wysuwa się na czoło brak wykwalifikowanych techników i inżynierów sowieckich. Kadry techniczne, przygotowane według wskazań Stalina, Mołotowa i Kaganowicza, wykazują cał-

kowitą nieznajomość przedmiotu. Nawet w fabryce moskiewskiej Amu wśród inżynierów znaleźli się młodzi „specy” z doskonałą reputacją partyjną, lecz nie mający pojęcia o prostych kreśl- niach, co stwierdzili sami robotnicy, i nie znający zwykłych działań arytmetycznych i ulamków. W zakładach i fabrykach przemysłowy padło hasło: „Precz ze smar- kaczami, dajcie prawdziwych in- żynierów!”

Wśród kierowników partji trwają walki i spory. Okazuje się obecnie, że skasowanie gubernij i okręgów i zastąpienie ich małemi jednostkami administracyjnymi o- gromnie utrudnia nadzór z centrum i ułatwia nadużycia na prowincji. Projektodawca skasowania gubernij i okręgów był Stalin, gdyż zarządy okręgów były ośrodkiem opozycji. Obecnie, gdy rzucono hasło legalizmu, wielu wybitnych komunistów jest zdania, że należy przywrócić gubernie i okręgi. Stara gwardja bolszewicka, która rej wodzi w centralnej komisji kontrolnej, wysuwa kwestję zasadnicze i dowodzi, że pomiędzy dyktaturą proletariacką a rozproszkowaniem Związku Rad So- wieckich na male, faktycznie pozosta- jące bez kontroli jednostki administracyjne, niema żadnej łączności. Dyktatury nie można utrzymać bez powrotu do systemu gubernij.

GRZESINSKY MA BYĆ POCIĄGNIĘTY DO ODPOWIEDZIALNOŚCI

BERLIN (Pat). Wedle doniesień prasy, ma być wytoczone postępowanie przeciwko Grzesińskiemu, Weissowi i Heimannsborgowi za sprzeciwianie się za-

rządzeniom kierownictwa wojsko- wego.

Zarządzenia te wydane były na podstawie ostatniego dekretu prezydenta Rzeszy.

PROTEST GRZESINSKY'EGO.

BERLIN (Pat). Prezydent poli- cji Grzesiński wystosował pro- test z powodu aresztowania, po-

mimo że jako poseł do sejmu pru- skiego korzysta z nietykalności.

NADREŃJA WOBEC ZARZĄDZEN HINDENBURGA.

BERLIN (Pat). Z Nadrenji nadchodzą wiadomości o wielkim niepokoju, jaki wywołały zarządzenia rządu Rzeszy w Prusach.

„Koelnische Ztg.” wskazuje na wielką odpowiedzialność rządu Papena, wyrażając obawę, że tak- tyka władz centralnych zagro- ża jednoci związku Rzeszy. Dziennik przypomina, że postano- wienia traktatu wersalskiego nie dopuszczają do użycia nawet w

razie potrzeby sił wojskowych w zdemilitaryzowanych sferach po- granicznych. Sprawa ta była już aktualną w roku 1920. Człowy organ socjaldemokratyczny „Rhei- nische Ztg.” mówi o „zimnym pu- czu”. — Frankfurter Ztg.” pod- kreśla, że ekspedycja karna rządu Papena w Prusach, mimo swej for- malnej zgodności z prawem, po- siada w sensie politycznym cha- rakter rewolucyjny.

KRWAWY ZABURZENIA W BERLINIE I INNYCH MIASTACH.

BERLIN (Pat). Donoszą o na- stępujących zajściach, jakie wy- darzyły się w ciągu ubiegłej nocy.

W Berlinie o północy komu- nisci usiłowali wnieść barykadę w dzielnicy wschodniej. Użyli do tego celu zatrzymanego autobusu oraz tramwaju.

Gdy na miejsce przybyła poli- cja, komunistki przyjeźli ją gradem kul rewolwerowych. Policjanci odpowiedzieli salwą.

Zabity został jeden komunista, a szereg uczestników zajścia zo- stał ranny.

W Hamburgu doszło do ostre- go starcia między narodowymi so- cjalistami a członkami t. zw.

„frontu antyfaszystowskiego”. W czasie bójki jeden narodowy socja- lista został zabity, a szereg dalszy — lekko raniomych.

W/g doniesień ze Szczecina, w kapielisku Zingst zamordowany został urzędnik, wydelegowany do nadzoru na zgromadzeniu komuni- stycznem.

W Gelsenkirchen doszło rów- nież do ostrego starcia między na- rodowym socjalistą a członkami Żelaznego Frontu. Hitlerowiec dał szereg strzałów, na skutek któ- rych 3 uczestników starcia zostało ciężko raniomych. W walce, jaka się następnie wywiązała, sprawnca napadu doznał ciężkich obrażeń.

KOMUNISTI OGŁASZAJĄ STRAJK GENERALNY.

BERLIN (Pat). W godzinach popołudniowych ukazały się w dn. 21 b. m. ponownie na mie- ście ulotki kierownictwa partji komunistycznej, nawołujące ro- botników do rozpoczęcia strajku generalnego na znak protestu

przeciwko zarządzeniom rządu Papena. Odezwa zwraca się do robotników i socjal demokratów i członków zawodowych związkw robotniczych, wzywając ich do udziału w strajku wrz z komun- stami.

REPRESJE PRZECIWKO KOMUNISTOM W NIEMCZECH.

BERLIN (Pat). W/g doniesień prasy, kierownictwo stronnictwa narodowych socjalistów wystąpić ma jeszcze w ciągu dnia dzisiej- szego z żądaniem do kanclerza v. Papena o rozwiązanie partji ko- munistycznej i zawieszenie całej prasy komunistycznej.

Dziś rano nastąpiło zamknięcie komunistycznego pisma „Rote Fahne”. Maszynny opieczętowano

i przed drukarnią wystawiono silny posterunek policyjny.

Zarządzenie to motywowane jest ukazaniem się nielegalnej ulotki komunistycznej, wydanej w tej drukarni. Wobec powyższego zarządzenia „Rote Fahne” w dniu dzisiejszym nie ukaze się.

Mieszający się w tym samym gmachu lokal partji komunistycznej nie został obsadzony.

„ŻELAZNY FRONT” NAWOLUJE DO SPOKOJU.

BERLIN (Pat). Kierownictwo Żelaznego Frontu ogłasza prokla- mację, wzywającą członków swych organizacji lokalnych do przestrzegania jak najściślejszej dyscypliny i niedawania posłuchu prowokatorom. Odezwa przestrze- ga organizację Żelaznego Frontu

przed kolportowaniami w ulotkach hasłami generalnego strajku. Z podobnym apelem występuje zar- rząd naczelny partji socjaldemo- kratycznej. (przyp Red. „Żelazny front” jest organizacją republikań- ską, pod wpływem umiarkowa- nych socjalistów.)

„ŻELAZNY FRONT” W OBRONIE REPUBLIKI.

BERLIN (Pat). — Przy udziale delegatów organizacji okręgo- wych obradowała tu we czwartek konferencja przywódców Żelazne- go Frontu. Mówcy ostro wystepo- wali przeciwko akcji rządu Rze- szy w Prusach zapowiadając bez- względy opór zjednoczonego frontu robotniczego przeciwko

wszelkim próbom zamachu na republikę.

Przywódca Reichsbanneru mjr. Anker m. in. oświadczył: Z dniem dzisiejszym kończy się okres legalności i rozpoczyna się era nielegalna w której prowadzić będziemy naszą walkę o so- cjalizm aż do zwycięstwa.

HITLER PRZECIWKO ZASŁUZONA LEKCJA DLA PP.

BERLIN (Pat). Wczoraj na zgromadzeniu wyborczym w Hamburgu Hitler wygłosił mowę, w której między innymi zaznaczył, że Niemcy narodowo-socjalistyczne nie wypełnią przyrzeczenia, danego przez delegację niemiecką w

UMOWIE LOZANSKIEJ. HERRIOTA I MAC DONALDA. Lozannie. 3 miliardy mk. nie zo- staną zapłacone. O to postarają się narodowi socjaliści po zwycię- stwie w wyborach do Reichstagu. Chodzi dziś o Niemcy, nie zaś o rząd Papena.

Czy Austria przyjmie pożyczkę.

WIEN (Pat). Rząd wysłał do wszystkich korporacji gospo- darczych tekst protokołu lozań- skiego z wezwaniem do wydania swej opinii do wtorku dn. 26 b. m. W odpowiedzi na zarzuty prasy opozycyjnej, półrządowy komu- nikał zaznacza, że pożyczka lo- zańska musi być przyjęta, gdyż odrzucenie jej narazi Austrię na kataklizmy gospodarcze. W myśl protokołu genewskiego Liga Na- rodów będzie miała prawo usta-

nowienia komisarza rządowego w Austrii z daleko idącymi pełno- moćnictwami, przyjęcie zaś pro- tokołu lozańskiego złagodził ostre rygory, zawarte w protokole ge- newskim. Wczoraj stronnictwo chrześcijańsko-społeczne odbyło posiedzenie, na którym przyjęto jednomyślnie rezolucję, wyraża- jącą przekonanie, iż uchwalenie układu lozańskiego jest konieczno- ścią gospodarczą dla Austrii.

Konferencja w Ottawie.

OTTAWA (Pat.) Otwierając konferencję imperialną w Ottawie general-gubernator lord Bess Borough odczytał orędzie królewskie, w którym król Jerzy stwierdza, że konferencja rozpoczyna nową epokę historii. Fakt ten jest niejako odwróceniem strony, na której konferencja imperialna w Ottawie zapisała się na zawsze jako zdecydowany wysiłek w kierunku rozwiązania trudności, będących tak ciężkim obciążeniem dla całego świata.

Po przemówieniu powitał lorda Borough przystąpił do wyboru przewodniczącego konferencji. Na propozycję Baldwina przewodniczącym obrany został premier kanadyjski Bennett.

W przemówieniu swym Baldwin oświadczył, że rząd Zjednoczonego Królestwa występuje na konferencji z projektem ogólnego dążenia do ekspansji handlu imperialnego, osiągając ją w miarę możliwości zapomocą niwelowania przeszkód handlowych, istniejących między członkami imperium.

Jest to środek, mogący zapewnić w najwyższym stopniu pomyślność narodów, wchodzących w skład imperium. Baldwin wyraził nadzieję, że rzeczą możliwą będzie podwyższenie preferencyjnych istniejących w imperium, raczej niż podnoszenie barier celnych w stosunku do innych państw, gdyż pomimo nieprzebranych zasobów własnych Anglii nie może izolować się od świata. Anglia ma zamiar wziąć udział w każdym planie międzynarodowym mającym na celu sanację gospodarczą stosunków światowych. Mówca zalecał zniesienie barier celnych oraz zatłoczenie zagadnień związanych z odszkodowaniami i domagał się jak najściślej współpracy gospodarczej między członkami imperium.

Przewodniczący konferencji imperialnej premier kanadyjski Bennett, witając przybyłych w imieniu Kanady, oświadczył, że bezinteresowna wspólna akcja nie była nigdy potrzebniejsza, niż obecnie. Konferencja w Lozannie wykazała skuteczność wspólnych wysiłków w kierunku osiągnięcia wspólnego celu.

Sukces konferencji w Lozannie będzie oznaczał wzrost pomyślności egzystencji całego imperium, a nawet całego świata. Delegat Unji Południowo-Amerykańskiej Havenga, nawiązując do przemówienia Baldwina, opowiedział się za zasadą jaknajwiększego rozszerzenia handlu imperialnego i zaznaczył, że kraj jego nie podziela poglądu, że Imperium Brytyjskie ma tworzyć jedną całość, oddzielną od reszty świata.

Delegat Indji podkreślił, że w dziedzinie handlu surowcami rozwój handlu zagranicznego indji jest koniecznym warunkiem ich pomyślności. Także zagadnienie pieniędzy ma w Indjach charakter niezmiernie palący. Mówca dał wyraz nadziei, że konferencja w Ottawie da najlepsze rezultaty jako wstęp do dyskusji, już nie międzyimperjalnej, a międzynarodowej.

Havenga wyraził pogląd, że utworzenie jednolitego systemu monetarnego dla całego imperium nie należy do zagadnień, dających się urzeczywistnić i wzy-

wał do ponownego ustanowienia paritetu złota z uwzględnieniem specjalnych warunków ekonomicznych poszczególnych państw.

Poprzednia konferencja międzyimperjalna — rodzaj wspólnego parlamentu Anglii, dominów i kolonii — odbyła się przed dwoma laty w Londynie. Wówczas premierem był „robotniczy” Mac Donald, dziś na czele rządu brytyjskiego stoi ten sam Mac Donald — przedstawiciel zgody narodowej. Jeśli w r. 1930 wyniki konferencji sprowadziły się niemal do zera, a delegaci kanadyjscy z premierem Bonnettem na czele odjechali pełni oburzenia z powodu nieuwzględnienia ich żądań — to dziś istnieje nadzieja, że kraje, nad którymi powiada brytyjska Unia Jack, dojdą jednak w imię wspólnego dobra do porozumienia.

Rolę nieubłagane mediatora odgrywa teraz... statystyka. Niewzruszone cyfry, obiektywnie ilustrujące otchłań, w którą stoczyć się może potężne imperium, jeśli nie zastosuje środków zapobiegawczych, uderza swą rewelacyjnością. W Zjednoczonym Królestwie zarejestrowano przeszło 4 miliony bezrobotnych. Sheffield, Birmingham, Manchester — były niegdys dostawcami całego świata; dziś fabryki ich stoją nieczynne. Nowa Zelandja i Australia szczyliły się jeszcze do niedawna swem „prosperity”. Dziś sytuacja tych dwóch krajów jest katastrofalna, rzadcy ich są w przededniu bankructwa. Afryka Południowa oparła swój dobrobyt na kopalniach diamentów. W dobie kryzysu wszystkie kopalnie stanęły i trzeba było jeszcze „standaryzować” produkcję drogich kamieni! W Kanadzie na 10 milionów ludności milion ludzi jest bez pracy, co przy uwzględnieniu stanu rodzinnego daje wynik: co czwarty conajmniej mieszkaniec kraju nie ma zarobku. Możliwości ma Anglia jeszcze wielkie. Chodzi o racjonalną wymianę produktów, o pogodzenie przemysłu z rolnictwem, wreszcie — nawet o wymianę ludności. Nie należy bowiem zapominać o statystyce: w Anglii i Walji na kwadratową milę przypada 678 mieszkańców, w Zjednoczonym Królestwie — 483, podczas gdy w Kanadzie — 7,25, w Nowej Zelandji — 16,8, w Australji — 3,75! Dominja będą się broniły przed nową kolonizacją, tak niezbędną dziś dla Anglii. Ale czegoż się nie robi dla wspólnego dobra i dla hasła: „Wolny obrót wewnątrz imperium, mury celne nazwane!” W ten sposób usiłują Anglię pogodzić konserwatywne restrykcje z wolno-handlowym liberalizmem.

Liczba delegatów na konferencję, przekraczającą wraz z rzeczoznawcami i „doradcami” cyfrę trzystu, ciężar gatunkowy poszczególnych reprezentacji, w których skład wchodził premierzy i ministrowie resortów gospodarczych, obszerny materiał liczbowy i rzeczowy, skrzętnie przygotowany od roku — wreszcie sytuacja, którą najpoważniejsze sfery City określają: „od czasu poprzedniej konferencji londyńskiej czasu zmieniły się ze złych na gorsze” — wszystko to budzi w tułajach kołach nadzieję, że Ottawa nie zawiedzie. A jeśli będzie inaczej?

Jugosława przystąpiła do paktu francusko-angielskiego.

BIAŁOGRÓD. (Pat.) Rząd jugosłowski przystąpił do francusko-angielskiego paktu zaufa-

Przyczyny upadku Grandiego?

LONDYN (Pat.) Omawiając ustąpienie ministra Grandiego, „Times” stwierdza, że konferencja lozańska była cięsem ostatecznym, który dobił Grandiego, przyczem w opinii włoskiej cios ten wymierzyła Wielka Brytania, na przysiężni z którą Grandi opierał swą politykę europejską. Ściśle współpracując z Wielką Brytanią i Francją w Lozannie i po Lozannie, a zwłaszcza interwencja Herriota, o wznowienie entente cordiale, wywołały we Włoszech alarmy, że Włochy zostały przez Wielką

Przystąpienie to zostało zakomunikowane rządowi francuskiemu.

Brytaniej porzucone i zapomniane. W kołach dyplomatycznych — stwierdza „Times” — wiedzą z pewnością, że Grandi będzie szybko powołany na odpowiedzialne stanowisko ambasadora w Londynie. — „Times” podkreśla, że nominacja taka byłaby w Wielkiej Brytanji radośnie powitana, lecz również czyni uwagę, że byłoby niepożądane dla Europy, gdyby polityka, którą uprawia Grandi, mianowicie oparcie się o Wielką Brytanię, uległa zmianie.

WYBORY RUMUŃSKIE

Zwycięstwo partii narodowo-chłopskiej.

W dniu 17 lipca odbyły się w Rumunii wybory do parlamentu. Zwyciężyła, jak było do przewidzenia, partja rządowa pp. Vaidy-Voedova i Maniu. Przy poprzednich wyborach stronnictwo to uzyskało prawie 16 proc. i zajęło drugie miejsce po ówczesnym bloku rządowym prof. Jorgi. Już wte dy można je było uważać za najsilniejsze stronnictwo rumuńskie. Obecnie stronnictwo narodowo-chłopskie wyzyskało błędy, jakie popełnił obóz prof. Jorgi w ciągu roku swych rządów, wyborcy zaś zapomnieli o zarzutach, jakie dawniej stawiali rządowi p. Maniu. A że przylet aparat państwowy jest zawsze przynajmniej do pewnego stopnia na usługach partji rządzącej, więc stronnictwo narodowo-

chłopskie zdobyło większość. Dzięki zwycięstwu wyborczemu partja narodowo-chłopska zatrzyma władzę na czas dłuższy. Rządzą ona nie po raz pierwszy. Ostatnio dźwierzyla ster władzy w roku 1930, gdy do kraju wrócił obecny król Karol II. Chociaż jego powrót na tron dokonał się przy pomocy partji narodowo-chłopskiej, stronnictwo to zostało odsunięte od rządów. Ale w ubiegłym miesiącu król musiał znowu oddać teki ministerjalne kolegom p. Maniu. Obecnie nie wydaje się prawdopodobnym, by król miał znowu próbować szczęścia z innym stronnictwem. Partja narodowo-chłopska może rządzić dwa lub trzy lata, jeśli zdoła uporać się z obecnym kryzysem finansowym.

Wyrok skazujący na karę śmierci Rity Gorgonową, Sąd Najwyższy uchylił.

WARSZAWA (Pat.) W dn. 21 b. m. o godzinie 23 min. 40 w Sądzie Najwyższym zapadł wyrok w sprawie skargi kasacyjnej, złożonej przez obrońców Rity Gorgonowej, skazanej przez Sąd Prziśległych we Lwowie na karę śmierci za zabójstwo Lusli Zaremblanki w willi w Brzuchowicach pod Lwowem. Sąd po przeszło dwugodzinnej naradzie Wyrok Sądu Prziśległych we Lwowie uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia Sądowi Prziśległych w Krakowie.

Echa zajść jadowskich

Sabotaż targowy włościan

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Jak wiadomo, w Jadowie pow. Radzymskiego doszło 11 b. m. do krwawych rozruchów na tle opłat nałożonych na furmanki chłopskie wjeżdżające do miasta oraz za postój na targu. Związek zawodowy rolników na pow. Radzymski zwrócił się do starosty domagając się obniżenia opłat targowych. Starosta żądaniu temu odmówił. Wówczas włościanie powiatów Radzymskiego, Mińsko Mazowieckiego i Węrowskiego postanowili solidarnie na targ nie wjeżdżać.

Dn. 20 b. m. nie zjawiała się w mieście ani jedna furmanka chłopska.

Na rynku kręciło się kilku handlarzy żydowskich ze strapionymi minami, że niema żadnego ruchu w handlu.

Ponadto widniały na rynku silne patroly policyjne.

Straty poniesione przez miasto są bardzo znaczne, bo normalne wpływy z opłat wynoszą jednorazowo 1200 zł. Dn. 20 b. m. wpłynęło zaledwie 20 zł.

Jak slychać włościanie postanowili wytrwać aż do chwili spełnienia ich żądań

Z prasy.

Niemcy.

Naturalnie sensacja dnia są wypadki, rozgrywanej się w Niemczech.

Większość pism wczorajszych nie zdążyła jeszcze poświęcić sprawie tej dłuższych artykułów wstępnych, lecz niemal każde zapatrjuje sensacje niemieckie w krótkie komentarze.

„Robotnik” chce w wypadkach niemieckich widzieć początek rewolucji i pisze tak

„Wypadki w Niemczech rozwijają się w błyskawicznym tempie.

Do dnia wczorajszego Niemcy były widownią wojny wyborczej, wojny, która pochłonęła 100 zabitych i kilkanaście setek rannych. Ale wojna ta, jakkolwiek tak krwawa, odbywała się bądź co bądź pod znakiem wyborów. Zwłaszcza stronnictwa republikańskie, socjalistyczne i centrum, całą swą energję wyłożyły na agitację i propagandę wyborczą, traktując walkę obronną przeciw bandytom hitlerowskim, jako front drugorzędny.

Po ostatnich zarządzaniach Hindenburga sytuacja zmieniła się gruntownie.

„Zarządzenia te oznaczają, że hitlerowcy zwątpili o możliwości zdobycia większości w wyborach i że wyborów albo wcale nie będzie, albo będą takie, które „muszą” dać hitlerowcom większość. Wystąpienia Zełaznego Frontu w całym kraju były istotnie tak imponujące, hasła obrony republiki i wolności znalazły tak gorący odzew w masach, że nadzieje hitlerowców na legalne zdobycie władzy musiały pierzchnąć.

Papen znowy okazał się posłusznym wykonawcą woli Hitlera:

„Usunął ostatnią ostoję demokracji w administracji niemieckiej, Seweringa, ogłosił stan wojenny, oddając policję, narazie Berlina i Brandenburgii, pod władzę Schleichera. I oto 11 dni przed wyborami centrum Rzeszy znalazło się już pod dyktando Hitlera. Zanim wyborcy zdolali wypowiedzieć swą wolę, wola Hitlera zatrzymywała przez jego kreaturę, Papena.

Jasność sytuacji nie pozostawia nic do życzenia.

Wojna domowa w Niemczech wkracza w fazę rozstrzygającą. Rozstrzygać wszakże będą nie kartki wyborcze, lecz bezpośrednie starcie faszyzmu z socjalizmem.

Niemcy są w przededniu rewolucji...”

Walka dwu bloków.

„Gazeta Polska”, zastanawiając się nad sytuacją w Niemczech, dzieli społeczeństwo niemieckie na 2 bloki.

„Niemcy są podzielone na dwa wielkie, zwalczające się bloki. Możemy je nazwać: blok światła i blok inperjalistyczny. Innymi słowy w psychice przeciwnego Niemca mamy do czynienia bądź z przewagą wiazań uczuciowych i rozumowych do spokojnej pracy i względnego dobrobytu, bądź też z przewagą nastrojów mistyczo-religijnych, wynikających z wiary w misję dziejową Germanji na świecie z rozmaitemi odmianami typowo germańskiej choroby „Wille zur Macht”. Między temi dwoma biegunami psychicznymi leży rzecz prosta wiele odcieni, wiele wicajz zmiennych nawiastów odkładanych i zmywanych co chwila przez fale dnia dzisiejszego. Zdaje się jednak, że poprzez te właśnie dwa bieguny idzie oś krystalizacyjna.”

Kancelerz Bruening był czynnikiem, który uwiął utrzymać się pomiędzy temi dwoma biegunami. Z jego ustąpieniem i przyjściem do władzy gabinetu v. Papena „zabrakło oliwy w trybach — zabrakło owego trzeciego czynnika między-

dy wielkim blokiem świata pracy i wielkim blokiem opętanych wyznawców „posłannictwa” narodu niemieckiego. W miejsce syntetycznych koncepcji Brueninga przyszły do głosu przeciwstawne koncepcje „prawicy” i „lewicy”. Rezultatem odrzucenia prób syntezy powinno być wyładowanie energii, powinna być walka o taką czy inną przyszłość Niemiec. Z dzisiejszych depezy wydaje się, że walka ta wzbiera, chmury się gromadzą. Ale czy burza wybuchnie? Czy wybuchnie teraz?”

Politycy z „Gazety Polskiej” jeszcze mają wątpliwości.

Tytuły.

Zreszta o tem, co się w Niemczech dzieje, najlepiej świadczą nagłówki depezy.

Ta sam „Gazeta Polska” drukuje tłuste tytuły, które brzmią całkiem niepokojąco:

„Wojna domowa w Niemczech?”

„Burza nad Rzeszą?”

„Robotnik”, jakieśmy już zaznaczyli, wali w bęben alarmowy.

„Niemcy w przededniu rewolucji.”

„Gazeta Warszawska?”

„Zamach stanu w Niemczech?”

„Stan wojenny w Prusach?”

Nawet poświęciliśmy do prezydya „Kurier Warszawski” sygnalizuje:

„Groźny zatarg Rzeszy z Prusami”.

Zapewne dzień jutrzejszy przyniesie nam szereg dalszych sensacyj.

Nowy wynalazek sanacyjny.

Przechodząc z terenu polityki zagranicznej do spraw wewnętrznych, mamy do zanotowania nowy wynalazek sanacyjny.

Na szczęście na ten raz nie w dziedzinie podatkowej.

Oto „Gazeta Polska” zabrała się do polemiki... ze skonfiskowaną notatką z sobotniego numeru „ABC” — Brzmi to w sposób następujący:

„Zaczęła ABC dwiema sensacjami: Jedną były tajemniczo wyszłyżowane rewelacje o walce między dwiema tendencjami w polityce gdańskiej: „linja Zamku”, „linja Belwedera”, w której to walce Prezydent Rzeczypospolitej miał odnieść pod tężniami ciechocholskimi zwycięstwo nad Marszałkiem Piłsudskim i wicemin. Beckiem.

Pierwsza sensacja nie zasluguwała na żadne sprostowania. Miała ona jakby dodać otuchy hitlerowcom gdańskim i wytumaczyć im, że istnieją w Polsce b. poważne czynniki, które nie zgadzają się na stanowczą obronę interesów polskich w Gdańsku. Została ona też na lamach ABC skonfiskowana, jako notatka — wprowadzająca nieporozumienia i myślna — ale oczywiście szkodliwa. Przekreślano te sensacje naturalnie korlanowska „Polonia”.

Odpowiadając na ten charakterystyczny atak, „ABC” stwierdza:

Polemizowanie ze skonfiskowanymi artykułami jest nowością nawet w samych dyskusjach prasowych. Platforma dyskusyjna bardzo wygodna. Piszcie się o czem, co znane jest tylko p. cenzorowi i czego my nie mamy możliwości przytoczyć, aby stwierdzić, jak to brzmiało naprawdę. Brzmiało oczywiście zgola inaczej, niż w wolnym streszczeniu „Gazety Polskiej”. No i „Gazeta Polska”, znając dobrze swą sprawę, o której pisaliśmy, wie doskonale, co mieliśmy na myśli. Po co więc te brednie „o dodawaniu otuchy hitlerowcom gdańskim?”

„Ale po naszych sanatorach wszystkiego można się spodziewać.”

Rewelacje kodeksu karnego.

Niezwykłe rozszerzenie i obstrzenie przepisów o sądach doraźnych.

W nowym kodeksie karnym co chwila odkrywa się nowe, bardzo ciekawe, a nieraz wręcz rewelacyjne postanowienia. Do takich należą przepisy o sądach doraźnych. Według nich podlegać będą sądom doraźnym nie tylko sprawy o napady robunkowe szpiegostwo i morderstwo, jak to było dotychczas, ale także z przestępstw przeciwko interesom zewnętrznym państwa, przeciwko

przepisom o zgromadzeniach oraz uwławczaniu czi lub powadze Prezydenta Rzplitej.

Nadto nowoprowadzone przepisy gloszą, że jeśli nawet przestępstwo nie jest zagrożone karą śmierci w postępowaniu normalnym a tylko karą ponad 5 lat więzienia, to w postępowaniu doraźnym można wymierzyć karę śmierci byle tylko sąd jednomyślnie uznał oskarżonego winnym.

CHMURY NA DALEKIM WSCHODZIE.

PARYŻ. (Pat.) Do Chao-Yang w prowincji Jehol wysłano wczoraj oddział wojsk japońskich. Główna kwatery japońska oświadcza, że jedynym celem tej ekspedycji jest udzielenie pomocy porwanemu przez partyzantów chińskich oficerowi Ischimoto oraz repereacji szyn kolejowych.

Nowa pragmatyka dla kolejowców.

Dnia 8 b. m. uchwalila Rada Ministrów nowelę do rozporządzenia R. M. z dnia 8 lipca 1929 r. o stosunku służbowym pracowników przedsiębiorstwa „P. K. P.” (pragmatyka służbowa) oraz nowe przepisy emerytalne, wspólne dla etatowych i nieetatowych kolejowców.

Obydwie te uchwały będą obowiązywały od dn. 1 sierpnia i zostaną ogłoszone w najbliższym numerze „Dziennika Ustaw”.

Jednocześnie tracą moc obowiązującą: rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 3 września 1926 r. o uprawnieniach emerytalnych pracowników nieetatowych P.K.P., oraz rozporządzenie Rady Ministrów z 4 lipca 1929 r. o zaopatrzeniu emerytalnym etatowych pracowników P. K. P.

Postaramy się zapoznać z treścią noweli i nowych przepisów, by uświadomić sobie, co mianowicie przynosią kolejarzom te zmiany.

Pragmatyka.

Przedewszystkiem znosi nowela do pragmatyki dotychczasowy podział pracowników na etatowych, kandydatów na etatowych i nieetatowych oraz próbnych, objętych osobną pragmatyką służbową (z dn. 23. IX. 1929 r.), pozostawiając zasadniczo tylko 2 kategorie: pracowników etatowych i nieetatowych.

Obecni pracownicy próbni zachowują aż do wymianowania na etat względnie do ustalenia swą pragmatykę z 2. 9. 29 r., jednakże otrzymują charakter publicznoprawny i będą objęci rozporz. emeryl.

Do czasu służby, wpływającego na wymiar urlopów wypoczynkowych zaliczać się będzie obowiązkową służbę wojskową polską i służbę na kolejach prywatnych także i zaborczą.

Dotychczas zaliczano się nieprzerwaną służbę na P. K. P., na państw. kolejach zaborczych, nieprzerwaną służbę cywilną państw. lub zawodową i służbę samorządową (§ 12).

Specjalnie ostro traktuje nowa pragmatyka ewentualny udział w strajku. Jeżeli dotychczas samowolne opuszczenie względnie uchylenie się od służby pociągało za sobą odpowiedzialność służbową oraz potrącenie pobieranego uposażenia za czas nieusprawiedliwionej nieobecności (§ 31), to nowa pragmatyka przewiduje, że samowolne opuszczenie względnie uchylenie się od służby przez przeciąg ponad 7 dni, pociąga za sobą rozwiązanie stosunku służbowego z utratą wszelkich praw, wynikających z tego stosunku.

Dotychczas pobierali pracownicy nieetatowi w czasie choroby 75% wynagrodzenia (§ 48).

Obecnie mają otrzymywać całkowite wynagrodzenie, jeżeli choroba spowodowana została nieszczęśliwym wypadkiem w służbie niezawinionym przez pracownika.

Niewątpliwem polepszeniem jest przyznanie 50% wynagrodzenia nieetatowemu pracownikom samotnym w okresie ćwiczeń wojskowych.

Dotychczas nie pobierali oni nic.

Większe urozmaicenie od dotychczasowego stanu rzeczy przewiduje nowa pragmatyka w dziedzinie kar dyscyplinarnych. Zamiast dotychczasowych 6-ciu, wprowadza się aż 8, a mianowicie:

- 1) nagana;
- 2) grzywna do 10% płacy mies. na okres do 1 roku;
- 3) przeniesienie bez zwrotu kosztów;
- 4) obniżenie uposażenia o 1 grupę;
- 5) przeniesienie bez zwrotu kosztów, połączone z obniżeniem uposażenia o 1 grupę;
- 6) zwolnienie ze służby ze zmniejszeniem odprowy o 10 do 25% względnie z czasowem obniżeniem emerytury;
- 7) zwolnienie ze służby z zmniejszeniem odprowy o 25 do 50% względnie emerytury na stałe o 20 do 50%;
- 8) wydalenie ze służby.

Obronca z wyboru można być 12 razy w ciągu roku kalendarzowego — dotychczas tylko 3 razy (§ 84).

Pracownicy zawieszeni w służbie z powodu zapadnięcia nieprawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego, opiewającego na zwolnienie ze służby (pkt. 6 i 7 kar. dyscypl.) otrzymują w czasie zawieszenia 50% uposażenia.

Dotychczas nie otrzymywali żadnej płacy.

Za czas zawieszenia w służbie zwraca się zatrzymaną połowę, jeśli pracownika ukarano jedną z trzech najniższych kar dyscyplinarnych.

Dotychczas zwracano zatrzymaną połowę płacy tylko wtedy, jeśli uwolniono pracownika w postępowaniu dyscyplinarnym lub nałożono nań tylko karę porządkową (§ 119).

Władza może według swego uznania i bez podania przyczyn rozwiązać stosunek służbowy z pracownikami nieetatowymi i w

ciągu 10 lat od zaliczenia go w poczet pracowników nieetatowych za 3-miesięcznym wypowiedzeniem.

Dotychczas można to było uczynić z nieetatowymi w ciągu 15 lat od zaliczenia i z etatowymi w ciągu 10 lat od mianowania (§ 135).

Skazanie przez sąd karny, pociągające za sobą niezdolności do piastowania urzędu publicznego, powoduje wydalenie ze służby kolejowej.

Dotychczas skutek ten pociągało za sobą również skazanie za przestępstwa, popełnione z chęci zysku (§ 131).

Widzimy więc, że w nowej pragmatyce znajdują się pewne momenty pozytywne, aczkolwiek naogół nie da się powiedzieć, by wprowadzała ona polepszenie w stan pracowników kolejowych.

Znacznie gorzej przedstawia się sprawa w dziedzinie przepisów emerytalnych.

Uprawnienia emerytalne.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dn. 1. 8. 1932 r. i obejmuje wszystkich stałych pracowników P. K. P. prócz nieetatowych w b. zaborze pruskim.

Dotychczas uprawnienia: a) etatowych kolejowców normowało rozporządzenie R. M. z dn. 4. 7. 1929 r.; b) nieetatowych (prócz b. zaboru pruskiego) rozporz. Prez. Rzplitej z dn. 3. 9. 26 r.

Najmocniej uderza pracowników kolejowych podwyższenie składek i podwyższenie lat służby, uprawniających do otrzymania emerytury.

Składki emerytalne wynoszą od 1. 8. 32 r. — 8%, a dla służby parowozowej i konduktorskiej — 12%.

Emeryci opłacają 8% składki do chwili przeliczenia pobieranych emerytur wedle zasad obecnie wydanego rozporządzenia, co nastąpi w roku 1933.

Dotychczas składki u pracowników etatowych wynosiły 5%, zaś u pracowników nieetatowych 6%. Służba parowozowa i konduktorska płaćta 7% względnie 9%.

Uprawnienia emerytalne nabyla się zasadniczo po 15 latach wyslugi.

Dotychczas wystarczyło u pracowników etatowych 10 lat, u nieetatowych obowiązywało 15 lat.

Wymiar emerytury wynosi po 15 latach — 40% i wzrasta przez następnych 10 lat (do 25 lat) o 2,4% rocznie, poczem o 2,8% co roku.

Pełna emerytura wynosi 92%.

Dotychczas wymiar emerytury etatowych wynosił do 10 lat 40%, poczem wzrastał co roku o 2,4%, u nieetatowych wymiar ten wynosił do 15 lat 50% i wzrastał co roku o 2,5%. Pełna emerytura wynosiła 100%.

Wymiar emerytury u pracowników zwolnionych przez 15 laty z powodu choroby lub nieszczęśliwego wypadku wynosi do 10 lat włącznie 30%, potem zaś za każdy rok dodaje się po 2% rocznie. W ten sam sposób będą przerahowane od 1. 7. 1933 wszystkie już pobierane emerytury, przyznane w wypadkach zwolnienia ze służby przez upływem 15 lat wyslugi emerytalnej.

Dotychczas przy zemerytowaniu z powodu choroby lub nieszczęśliwego wypadku najniższy wymiar emerytury wynosił 50%.

Pracownikom zwolnionym ze służby z powodu choroby dolicza się 10 lat do wyslugi emerytalnej, jeśli utracili bez swej winy przynajmniej 95% zdolności zarobkowania. (A co będzie, jeżeli określi się 94%?)

Dotychczas doliczenie to było możliwe tylko u pracowników etatowych.

Czas służby wojskowej polskiej, odbyty w czasie wojny, oraz polskiej służby kolejowej i cywilno-państwowej, odbyty na terenie operacyjnym, zalicza się podwójnie.

Dotychczas zaliczalo się ten czas pojedynczo.

Emeryci żonaci pobierają będą dodatki ekonomiczne na żonę.

Dotychczas pobierali te dodatki tylko etatowi.

Pomoc lecznicza należy się wszystkim emerytom, ale nie ich rodzinom.

Dotąd pomoc lecznicza należała się tylko etatowym emerytom.

Emerytury zaborcze pozostają nadal w wymiarze 100% analogicznie emerytur polskich.

Tak było i dotychczas. Jak widać z powyższego zestawienia przewidywanych zmian, przynoszą one znaczne zwiększenie ciężarów, nie dając w zamian żadnych nowych udogodnień lub przywilejów.

Rzeczywiście ciężkostrawny paszlet zgotowano kolejowcom polskim.

ŻNIWIARKI „szwedzkie” WIKING
oraz części do nich
WORKI Iniane
poleca 9834-0
Centrala Spółdzielni Rolniczo-Handlowych
Włno, ul. Mickiewicza 19.

KRONIKA.

Prace na lotnisku w Porubanku w pełnym biegu.

Do Wilna nadeszła wiadomość, że pasażerska komunikacja lotnicza na szlaku Warszawa—Wilno—Ryga—Tallin podjęta zostanie nieodwołalnie z dniem 15 sierpnia b. r.

Pierwszy samolot pasażerski zdążając do Tallina wylądował na lotnisku wileńskim w Porubanku 15 sierpnia na kilka minut przed godz. 8-ą rano.

Lot z Warszawy do Wilna

Skreślenie w budżecie miejskim nagrody literackiej m. Wilna.

Wobec katastrofalnie ciężkiej sytuacji finansowej miasta, władze miejskie po zorientowaniu się w możliwościach budżetowych postanowiły ostatecznie skreślić w roku bieżącym nagrodę literacką m. Wilna której losy dotych-

czas będzie zaledwie 2 g. i 35 min.

W związku z tem na lotnisku w Porubanku, które zostało na skutek tego zwiększone o 16 ha wre gorączkowa praca nad niwelowaniem świeżo przyłączonego do lotniska terenu i przyspasia-bianiem go do potrzeb komuni-kacji lotniczej. Kierownicy robót otrzymali polecenie zakończenie prac najpóźniej w dniu 12 my sierpnia.

czas znajdowały się w zawieszenu.

Nagroda literacka m. Wilna wypłacona była dotychczas raz jeden. Laureatka jej została Kazimiera Iltakowiczówna Nagroda wynosiła 5000 złotych.

Sprawa ławnika p. Łokuciewskiego.

Po odrzuceniu przez Sąd Apelacyjny starań Magistratu o przyznanie mu prawa wystąpienia w charakterze oskarżyciela posiłkowego przeciwko ławnikowi Łokuciewskiemu, sprawa ta na terenie Magistratu zagmatwała się jeszcze bardziej.

Dla jej wyjaśnienia, które definitywnie ma zapasć na najbliż-

szem posiedzeniu Rady Miejskiej, prezydent dr. Maleszewski zwołał dwukrotnie posiedzenie Konwentu Senjorów.

Zadane jednak z tych posiedzeń do skutku nie doszło ze względu na wakacyjny okres a co za tem idzie dwukrotny brak kworum.

SPRAWY MIEJSKIE

Komitet rozbudowy m. Wilna rozdzielił ostatnie kredyty. Onegdaj w lokalu Magistratu odbyło się posiedzenie Komitetu rozbudowy m. Wilna. W wyniku narad Komitet przyznał 24.000 złotych spółdzielni urzędniczej Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów na budowę na Antokolu 6 domów mieszkalnych dla swych członków. Poza tem przyznano 9.500 zł. kilku osobom prywatnym na budowę domów drewnianych.

Na tem wyczerpany został tegoroczny kontyngens budowlany. Na uzyskanie nowego Magistrat już stracił nadzieję.

Narady nad szwajcarską propozycją pożyczki. Dowiadujemy się, że na dzień dzisiejszy Magistrat postanowił zwołać specjalną konferencję dla zasnajmienia się z warunkami proponowanej przez Arbon pożyczki zagranicznej, jaką zgodził się Wilno udzielić jeden z banków szwajcarskich. W konferencji tej mają wziąć udział przedstawiciele Arbonu przybyli specjalnie z Warszawy.

Brukarze mlejszy domagają się pracy. Przed kilku dniami wice-prezydenta Czyża interwenjowała po raz trzeci delegacja bezrobotnych robotników brukarskich. Delegacja wskazała na beznadziejnie ciężką sytuację materialną brukarzy, którzy od dłuższego już czasu pozostają bez pracy i oddawna również pozbawieni są prawa korzystania z zasiłków. Delegacja prosiła o jak-najszybsze uruchomienie robót, gdyż dalsze pozostawanie bez pracy grozi im śmiercią głodową.

Wice-prezydent Czyż obiecał przyjąć im z pomocą i zatrudnić większą partję bezrobotnych przy ciosaniu klinieru na ul. Zamkowej i robotach brukarskich na peryferjach miasta.

Z MIASTA.

Niedola lokatorów i właścicieli domów. W ciągu ostatnich dwóch tygodni Związek Lokatorów i Sublokatorów m. Wilna złożył do sądu około 20 podań z prośbą o wstrzymanie wyznaczonych już eksmisyj.

SPRAWY SAMORZĄDOWE.

Budżet sejmikowy. Na ostatnim posiedzeniu wydziału powiatowego sejmiku Wileńsko-Trockiego zostało rozpatrzone sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1931-32. Według tego sprawozdania, wydatki budżetowe wynoszą 535.875 zł., dochody zaś 630.988 zł. Nadwyżka budżetowa wynosi 95.012 zł., w tem nadwyżka kasowa bez uwzględnienia zaległości czynnych i biernych równa się 1038 zł. W stosunku do sum budżetu na rok 1931-32 suma wykonania budżetu stanowi po stronie wydatków 67 proc. Zmniejszenie wydatków wydział powiatowy osiągnął drogą przeprowadzenia kompresji budżetowej tak w wydatkach osobowych, jak i rzeczowych, nie likwidując przytem żadnej ze swych agend.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Nowy cennik na chleb. Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości, że z dniem 22 b. m. cena chleba pyłowego została znizona o 2 grosze, a więc wynosić będzie 42 gr. za kilogram, zaś cena chleba razowego zmniejszona została o 1 grosz i wynosić będzie 32 gr. za kilogram.

Winni pobierania cen wyższych, aniżeli wyżej ustanowione, będą karani.

Próba otrucia niewygodnego świadka.

Zagadkowy wypadek usiłowania otrucia zanolowany został ubiegłej nocy przy Dzielnej Nr. 48. Pod wskazanym adresem mieszka u swych rodziców niejaka Emma Retek kelnerka kawiarni „Lesniczówka”.

W dniu wczorajszym po skończonym dniu pracy Emmę Retek odwiedził jakiś pan, zaś wkrótce po jego wyjściu domownicy postyszeli nagłe z pokoju Emmy jejki.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził, iż **dziewczyna uległa poważnemu zatruciu**, jakas nieustalona trucizna. Karetka pogotowia przewieziono ją w stanie ciężkim do szpitala Sawicz.

Jak wynika z zeznań chorej oraz domowników Emma Retek

padła ofiarą zbrodniczego zamachu na jej życie.

Według jej oświadczeń, osobnik który ją odwiedził, ma wkrótce stanąć przed sądem, zaś ona występuje w tym procesie jako główny świadek oskarżenia.

Podczas rozmowy osobnik ów skłaniał ją do tego, by wyrzekła się świadectwa przeciwko niemu, a gdy zrozumiał, że prośba jego i namowy nie trafiają do jej przekonania, zmienił temat rozmowy poczem poczęstował ją cukierkami czekoladowymi i odszedł.

Po jego odejściu i spożyciu cukierków wystąpiły objawy zatrucia.

Chora przypuszcza, iż przy pomocy zatrutych cukierków **chciał on pozbyć się niepożądanego świadka.**

Wileński Taslemka.

Wielkiej p. Imbrykowa. W skardze swej Imbrykowa melduje, iż jacyś znani jej z widzenia osobnicy zażądali od niej w dniu wczorajszym pieniędzy, a gdy ona takowych nie wydała została ona prze tych osobników napađnięta i pobita laskami. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenie.

Zerwane z uwięzi byki siały postrach na ul. Wielkiej.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych na ulicy Wielkiej zaszła następujący wypadek.

Rzeźnik Stolpe prowadził ulicą Wielką dwa byki przywiązane na sznurze.

W pewnym momencie byki przestraszyły się przejeżdżającego autobusu zerwały sznur zrywając je na uwięzi i ku wielkiemu przerażeniu obecnych wpadły na chodnik, wywołując wśród licznych przechodniów zrozumiałą panikę.

Publiczność zaczęła w popłochu uciekać z chodników zatarasowując ulicę tak, że ruch kołowy musiał ulec chwilowemu wstrzymaniu. Jeden z rozszala-

łych zwierząt wpadł do sklepu jubilerskiego p. Gandina, wywołując wśród obecnych w sklepie popłoch.

Właściciel sklepu wraz ze służbą i obecnymi podczas wypadku w sklepie klientami pochowali się pod stolami.

W międzyczasie drugi byk biegł w dalszym ciągu chodnikiem, rozpraszając przechodniów. Krzyki przechodniów zwały dwóch posterunkowych policji, którzy przy pomocy owego rzeźnika oraz kilku przygodnych śmiełków zdołali zapędzić zwierzę do jednej z bram przy ulicy Sawicz.

Teatr i muzyka.

TEATRY MIEJSKIE Z. A. S. P.
— W ogrodzie po-Bernardyńskim. Dzisiaj i jutro o godz. 8 m. 15 arcyeosola, szampańska farsa „Florette et Patapon”.

— W Lutni. Dzisiaj o godz. 8 m. 15 premjera „Lichy mieszkaniowie” G. B. Shaw'a, największego dramaturga współczesności. Wielki kpiarz, jest jednocześnie wielkim nauczycielem. Shaw nie opuszcza pustym frazesem. Jego sztuki nabrzmiały są fluidem wysokiej odpowiedzialności wobec zadań pisma. Zainteresowanie sztuką b. duże.

— Trzech wybitnych aktorów. W okresie urlopow Dyr. Teatrów zaprosila na występy trzech wybitnych artystów. Ludwik Czarnowski, b. dyrektor Teatrów Lwowskich, wystąpi w Teatrze Letnim w lekkiej komedji p. t. „Pod zarząd przynusowym”.

Jan Bonecki, reżyser i artysta Teatru Polskiego w Warszawie, wystąpi w szeregu najbliższych sztuk.

— Józef Winauer, artysta Teatrów Łódzkich, da się poznać Wilnu w kapitalnej swej roli Azefa, którą grał w Łodzi kilkadziesiąt razy.

— Park Sportowy. — Opera na wolnem powietrzu. Dzisiaj po raz ostatni w niezmiernie obsadzie wystawiona będzie opera Rossiniego — „Cyryluk Sewilski”, po cenach dostępnych każdemu. Wejście tylko 40 gr., ulg. 30 gr., miejsca przed estradą 60 gr. i krzesła 1 zł.

Jutro koncert muzyki wschodniej pod dyr. prof. Walerego Bierdziejewa.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Krechowce. Dzisiaj o godz. 18-19 w odcycie, transmitowanym z Warszawy, ceniony poeta i literat, mjr. Antoni Bogusławski przypomni radjostuchaczom pamiętną szarżę I pulku ułanów Krechowickich, w której brał udział.

Koncert symfoniczny z Warszawy. Piątkowy koncert symfoniczny (godz. 20-24) pod dyrykcją Grzegorzego Fitelberga wypełnia utwory następujące: Romana Stakowskiego uwertura do opery „Marja”, symfonia Es-dur Mozarta, po-emat symfoniczny Liszta „Mazepa” i „Kaprys hiszpański” Rimskij-Korsakowa. Doskonała pianistka p. Marja Wilkomirska wykoną z towarzyszeniem orkiestry fantazyjną „Burleskę” Ryszarda Straussa.

W przerwie koncertu dr. A. Simonówna wygłosi feljton p. t. „Radio a muzyka”.

Wodewil Krumłowski. Na zakończenie programu piątkowego nadany zostanie z Warszawy wodewil K. Krumłowski „Białe farfuszki” w wykonaniu zespołu dramatycznego Ireny Solskiej (Teatr im. Zeromskiego). Transmisja rozpocznie się o godz. 22.50.

Ofiary.

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”,
Na Herbaciarnię dla inteligencji: Poniatowski Kaz. — 5.— zł., M. Zapasnikowa — 1 zł. 50 gr.
Na remont Bazylki Wileńskiej: J. S. — 5.— zł.
Na najbardziej potrzebnych pod opieką Pań św. Wincentego & Paulo: M. H. S. — 5.— zł.

Sędzia z Berezki Kartuskiej na ławie oskarżonych.

Wkrótce Sąd Okręgowy w Grodnie rozpatrywać będzie niezwykłą sprawę b. sędziego w Berezie Kartuskiej Michała Dąbskiego - Niewiadomskiego.

Na tem odpowiedzialnem stanowisku dopuścił się bezprzykładnych nadużyć. Urzędowanie jego było jednym wielkim skandalem i jednym pasmem oszustw, szwindli, łapownictwa oraz nadużyć służbowych.

Stały „kawał” ówczesnego sędziego Dąbskiego stanowiło urzędowe zawiadomienie tego lub owego z zamkniętych kmiotków, iż otworzył się dla niespodziewanego spadku, gdzieś w Ameryce, w Detroit, Pittsburgu lub Chicago. Sumy dolarowych spadków były fantastyczne, dziesiątki tysięcy dolarów.

Sędzia żądał wpłacenia na koszty windykacji spadku pokazańsum, które oczywiście mu uiszczano. Szczęśliwy spadkobierca sprzedawał inwentarz a czasem majątek byle tylko nie zaprzęścić wielkich sum z Ameryki.

Niemniej ciekawe są inne „kawały” byłego sędziego Dąbskiego, który fałszował skargi powodowe i w ten sposób wyludzał oplaty od fikcyjnie pozwanych osób. Pobierał również łapówki, wzywając urzędowo różne osoby i przedstawiając im jakieś nieistniejące doniesienia, za których umwienie wymuszał datki.

Nawet rzeczywiste sprawy cywilne stanowiły dla nieuczciwego sędziego źródło dochodów, gdyż miał on zwyczaj podskrobywania wartości powództwa, dzięki czemu mógł schować do kieszeni różnice

pomiędzy wniesioną opłatą, a naklepenymi markami.

Na terenie Berezki Kartuskiej sędzia Dąbski był wszechwładnym panem i potrafił wydawać policji różne dyspozycje, wygodne dla osób, od których pobierał łapówki. W ten sposób np. zabronił komuś wyrebu lasu, innej zaś osobie udzielił zezwolenia.

„Wyrabiał” pozwolenia na prze-właszczenie ziemi, załatwiał różne tranz. o charakterze pośrednictwa. Kiedyś zapisał jakiegoś obywatela na nie istniejący sąd polubowny, co również dało mu powód do ściągnięcia pokasnej łapówki.

Przywłaszczanie depozytów sądownych było na porządku dziennym, przyczem zdarzył się wypadek, że sędzia Dąbski kazał sobie dopłacić do złozzonego depozytu w dolarach twardząc, że dolary spadły i różnicę depozytariusz winien uścić.

Gdy grunt w Berezie Kartuskiej stał się wreszcie zbyt gorący, sędzia Dąbski spokojnie opuścił zajmowane stanowisko i przeniósł się na posadę do dyrekcji lasów państwowych.

Szkody moralne, wyrządzone przez sędziego Dąbskiego na terenie Berezki Kartuskiej, gdzie autorytet wymiaru sprawiedliwości został fatalnie podważony, są nie do naprawienia.

W związku z przestępstwami Dąbskiego - Niewiadomskiego, jako sędziego, wszczęto śledztwo, które zakończyło się sporządzeniem obszernego, zawierającego kilkadziesiąt punktów, aktu oskarżenia.

O zapomnianej wystawie muzeum sztuki polskiej w Wilnie.

Przed rokiem z inicjatywy naszych szefów urzędowych wojewódzkiej sferze zostało w Wilnie, w obrębie murów pałacu reprezentacyjnego Muzeum sztuki współczesnej.

Po wielu jednak miesiącach w tym nowym a bezsprzecznie b. ciekawym i niezmiernie pożytecznym przybytku sztuki, który zgromadził kilkadziesiąt cennych prac wybitniejszych przeważnie artystów wileńskich (Ruszczyk, Słendziński, Kulesza, Hoppen, Rouba i t. p.) w t. zw. kordergardzie pomikolajewskiej w dziedzinie wyz-wspomnianego pałacu, — panuje jakaś niezrozumiała martwość...

Kto dziś odwiedza owe Muzeum Sztuki, z darów i depozytów malarskich złożoną? Jak slychać, mało już kto dziś wie nawet, że takie muzeum egzystuje w Wilnie, że nawet można je czasami zwiedzać?!

Slychać nawet pono, że po ustąpieniu wojewody poprzedniego, nikt nie objął jeszcze właściwego zwierzchnictwa — i że wystawa ta muzealna nie posiada jeszcze stałych dyżurów osoby jakiejś z ramienia kustosa wyznaczanej, że tylko ma prawo mieszkająca w pobliżu dozorczyjni pokazywać przygodnym gościom rzeczone zbiory nie dającej od długiego czasu znaku życia instytucji artystycznej.

Po słomianym ogniu zapala do pięknej w zasadzie sprawy kultu-

rno-estetycznej, po pierwszej ożywionej znaczną frekwencją wystawie, obslanej wówczas przygodnie iprzę Warszawę (ze znanym art. malarzem i grafikiem Skoczylasem na czele), zapanowała tu dziś cisza niewytłomaczona. Od czasu do czasu, jak powiadają w kołach wileńskich miłośników sztuki, p. kustosz zagłada do wnętrza tego wileńskiego szamtu sztuki nowoczesnej, gwoli przekonaniu się, czy dobrze jest przewietrzana sala „wystawowa”, czy może budynkowi kordergardy nie zagraża wilgoć, o której z niepokojem swego czasu tu mówiono. Lokal był, jak wiadomo, zawnazsu wyremontowany i możliwie od wpływów destrukcyjnych wilgoci zabezpieczony; mówiono też jednak o prowizorycznej narazie lokacie zbiorów muzealnych w tym właśnie lokalu.

Sezon ogórkowy niby w pełni. A jednak, jednak z powodu braku w półmartywym tym sezonie jakichbydy wystaw sztuki, to Muzeum w murach pałacu pobiskupiego vel gucewiczowskiego, mogłoby przeciwzyć ożyć — dać o sobie znać ludziom miejscowym i turystom za pośrednictwem prasy i odpowiednie ogłoszeń. Już niejedna z wycieczek polskich krajoznawczych sarkała na ten stan rzeczy w Wilnie — mieście jakby przyniósłniej inicjatywy w poczynaniach kulturalnych dzielniejszych jednostek.

NADESLANE.

Nauczy się dobrze gotować — pozostanie panie z pragnieniem wszystkich młodych nauczycieli, gdyż przysłowie, że „do sera, medek” wiedzcie droga przez jego żołędź”, zawsze jest trafne. Oetkera książka do nauki gotowania, zawierająca około 500 przepisów gotowania, pieczenia i przyrządzania, jest doskonałym doradcą każdej pani domu, a już szczególnie dla początkujących, gdyż uwzględnia ona zmienne stosunki gospodarcze i przynosi nowe wyniki, jakie osiągnięto przy badaniach nad wiedzą odżywiania. Książkę tę o 150 stronach, tam gdzie jej na miejscu nabyć nie można, wysłała się wprost po otrzymaniu 85 gr. w znaczkach pocztowych (adres: Dr. Oetker, Oliva).

Dra Oetkera prosek do pieczenia „Baekin”, prosek budyniowy, cukier waniliowy „Gustin” i t. d. otrzymać można zawsze świeże w odpowiednich składkach. Ządacie również wieszcie Oetkera książki z przepisami, kolorowo ilustrowanej, wydanie F. cena gr. 40. Dowiedzcie się z tej książki bliższych szczegółów o doskonałym aparacie do pieczenia „Cud kuchni”, w którym na małej kuchenie gazowej można piec, smażyć i gotować.

Znowu zatrucie nieswieżym mięsem.

Posterunkowy I Komisarjatu P. P., przechodząc wczoraj w południe przez ulicę Ponarską, znalazł w bramie domu Nr. 22 leżącą jakąś młodą kobietę.

Po przywiezieniu nieznamojej do Pogotowia Ratunkowego, okazało się, że jest to 16-letnia Helena Czatowska, zamieszkała przy ul. Ponarskiej 73, która zatrała się nieswieżą kiełbasą.

Przyczyną zatrucia — jak stwierdził lekarz — była właśnie kiełbasa.

Czatowską przewieziono do szpitala Sawicz.

Należy podkreślić, że wypadki zatrucia się nieswieżym mięsem ostatnio bardzo często zdarzają się, powodując nieraz bardzo przykre następstwa.

Czy gimnazjum białoruskie w Wilnie będzie istniało?

Delegacja białoruskiego Komitetu rodzicielskiego czyni starania o utrzymanie samodzielnego gimnazjum białoruskiego w Wilnie.

W tym celu komitet rodzicielski prosił Kuratora o pozostawienie w gimnazjum kilku etatów nauczycieli. Wobec tego, iż Kurator odpowiedział odmownie komitet rodzicielski zwrócił się do Min. Oświaty. Dotychczas nie otrzymano żadnej odpowiedzi.

Podobno jednak komitet rodzicielski uzyskał informację, że Min. Oświaty nie zlikwiduje gimnazjum białoruskiego w Wilnie. Wobec tego komitet rodzicielski poszukuje dyrektora gimnazjum białoruskiego. W czasie omawiania kandydatury na dyrektora wśród członków komitetu rodzicielskiego powstał rozłam.

Grupa byłych członków Hromady proponuje na stanowisko dyrektora p. K. Ostrowskiego. Natomiast inni rodzice domagają się nominacji byłego senatora Bogdanowicza, lub nauczyciela Pawłowicza.

Sanacja białoruska ma zamiar ze swej strony starać się o koncesję na gimnazjum białoruskie.

WYPADKI.

— Pokasany przez psa. Do Ambulatorjum Pogotowia Ratunkowego przywieziono w dniu wczorajszym niejakiemu Tatarskiemu (zauf. Piekarski 4), z zawodu handlarza rynkowego, pokasanego przez psa. Wobec tego, że zachodzi przypuszczenie, iż pies był wściekły, uszkodzonego skierowano do instytutu Pasteurowskiego, celem dokonania szczepionki ochronnej.

Sala do wynajęcia
na odczyty i zebrania.
Orzeszkowej 11.
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

Z KRAJU.

Nowa burza nad pow. Baranowickim.

BARANOWICZE (Pat). W dniu wczorajszym nad powiatem Baranowickim przeszła ulewna burza z piorunami, które poczyniły dość znaczne szkody, wzniesając pożary w kilkunastu gospodarstwach na terenie powiatów. We wsi Domasze, gm. darewskiej,

piorun uderzył w dom mieszkalny, zabijając na miejscu właścicielkę domu Teodorę Szczerbowa i wzniesając pożar. Znajdujące się w mieszkaniu 5 dzieci Szczerbowej zdołało wybiec na dziedziniec i cudem ujsć wypadku.

Znowu ofiara pioruna.

W czasie suszenia siana na łące przez Włodzimieza Limanowskiego w towarzystwie braci i ojca, we wsi Popszuce gm. mi-

kołajewskiej pow. dziśnieńskiego, piorun zabił Limanowskiego i ogłosił pozostałych.

Mord polityczny.

BRZEŚĆ n/BUGIEM, (Pat). Wójt gminy Wielki Obzór pow. koszyrskiego Maksym Smolarczyk został w lesie w zagadkowy sposób zamordowany przez nieznaną sprawcę. Mordercy oddali do swej ofiary trzy strzały rewolwerowe, a następnie usiłowali trupa ukryć, co jednak im się nie udało.

Można sobie wyobrazić zdumienie Sieleckiego, gdy mu oświadczone, że w znalezionej przez niego teczce znajdowało się 100 zł. i 5 dolarówek.

Nadmiar złego Pileckiego o zagiętych w teczki pieniądzech złożył zameldowanie na policję, narażając tem samym szlachetniego znalazcę zagubionej teczki na dochodzenie policyjne.

Uczciwość nie zawsze popłaca.

Onegdaj wieczorem konduktor pociągu podmiejskiego Wilno—N. Wilejka Feliks Sielecki (Słowackiego 2) znalazł w jednym z przedziałów teczkę skórzaną, pozostawioną przez kogoś z pasażerów. Pzejrzawszy jej zawartość Sielecki zorientował się, że teczka jest własnością Wilhelma Pileckiego zam. w N. Wilejce przy ul. Połockiej 31, pośpieszył pod wskazany adres, by wręczyć zgubę.

Przeciw Żydom zaczyna się ruch w Hiszpanji (str. 98, 102, 194, 111):

— Za don Juanem I żyd Józef Pichon z Sewilli, główny poborca podatków, wtrącony do więzienia za nadużycia, wydał szereg swoich współwyznawców i odzyskał wolność. Sąd rabiniczny skazał Pichona na śmierć bez przesłuchania, jako delatora (1379). „Kilku żydów, mających wstęp do dworu, uzyskało od młodego króla pozwolenie na stracenie niebezpiecznej osoby z pomocą współwyznawców, nie wymieniając żadnego nazwiska. Podobno zjednali złotem powierników królewskich, którzy wymogli na królu położenie podpisu. Zbrojni w pismo królewskie i wyrok kolegium rabinicznego, udali się przeciwnicy Pichona do oficera policji, Fernana Martina, z prośbą o pomoc przy egzekucji. Wczesnym rankiem weszło kilku żydów do mieszkania Pichona w Burgo i obudzili go pod jakimś pretekstem. Ledwie się ukazał we drzwiach, ujęli go, nie zamieniając z nim ani słowa, żydzi, wyznaczeni do wykonania wyroku, i ścięli mu głowę” (H. Graetz, t. VI, str. 191). To skandaliczne nadużycie zaufania królewskiego rozpoczęło burzę przeciw żydom. Wykonawcy wyroku i sędzia rabin zapłacili gardłem, potem król oddał żydom samorząd sądowy w sprawach kryminalnych. W tym na stroju po zbrodni, dokonanej na oczach wszystkich, wobec tego, że „bezprawie to nie było dziełem osób podrzędnych, lecz najprzedniejszych przedstawicieli żydostwa, jego przełożonych i rabinów” (H. Graetz, t. VI, str. 198), król nie mógł się dłużej opierać żądaniom kortezów i odebrał żydom m. in. dostęp do urzędu podskarbiego.

Ferdynand i Izabella, wkrótce po zdobyciu Granady i ostatecznym wypędzeniu Maurów z półwyspu, wydali pamiętny edykt, nakazujący żydom opuścić Hiszpanię oraz prowincję Sycylię i Sardynię w ciągu czterech miesięcy pod groźną kary śmierci (31. III. 1492). W ostatniej chwili podskarbi Izaak Abarbanel usiłował odwrócić cios, ofiarując królowi olbrzymie sumy pieniędzy, lecz królowa Izabella była nieugięta. Edykt nakazywał żydom zlikwidowanie całej własności nieruchomości i ruchomej w terminie do końca lipca 1492 r. Przeszło trzysta tysięcy żydów (5 proc. ogółu lud-

Kierownictwo żydów.

Hiszpanja — Turcja — Polska.

(Henryk Rollnik: Zmierzch Izraela).

Przeciw Żydom zaczyna się ruch w Hiszpanji (str. 98, 102, 194, 111):

— Za don Juanem I żyd Józef Pichon z Sewilli, główny poborca podatków, wtrącony do więzienia za nadużycia, wydał szereg swoich współwyznawców i odzyskał wolność. Sąd rabiniczny skazał Pichona na śmierć bez przesłuchania, jako delatora (1379). „Kilku żydów, mających wstęp do dworu, uzyskało od młodego króla pozwolenie na stracenie niebezpiecznej osoby z pomocą współwyznawców, nie wymieniając żadnego nazwiska. Podobno zjednali złotem powierników królewskich, którzy wymogli na królu położenie podpisu. Zbrojni w pismo królewskie i wyrok kolegium rabinicznego, udali się przeciwnicy Pichona do oficera policji, Fernana Martina, z prośbą o pomoc przy egzekucji. Wczesnym rankiem weszło kilku żydów do mieszkania Pichona w Burgo i obudzili go pod jakimś pretekstem. Ledwie się ukazał we drzwiach, ujęli go, nie zamieniając z nim ani słowa, żydzi, wyznaczeni do wykonania wyroku, i ścięli mu głowę” (H. Graetz, t. VI, str. 191). To skandaliczne nadużycie zaufania królewskiego rozpoczęło burzę przeciw żydom. Wykonawcy wyroku i sędzia rabin zapłacili gardłem, potem król oddał żydom samorząd sądowy w sprawach kryminalnych. W tym na stroju po zbrodni, dokonanej na oczach wszystkich, wobec tego, że „bezprawie to nie było dziełem osób podrzędnych, lecz najprzedniejszych przedstawicieli żydostwa, jego przełożonych i rabinów” (H. Graetz, t. VI, str. 198), król nie mógł się dłużej opierać żądaniom kortezów i odebrał żydom m. in. dostęp do urzędu podskarbiego.

Ferdynand i Izabella, wkrótce po zdobyciu Granady i ostatecznym wypędzeniu Maurów z półwyspu, wydali pamiętny edykt, nakazujący żydom opuścić Hiszpanię oraz prowincję Sycylię i Sardynię w ciągu czterech miesięcy pod groźną kary śmierci (31. III. 1492). W ostatniej chwili podskarbi Izaak Abarbanel usiłował odwrócić cios, ofiarując królowi olbrzymie sumy pieniędzy, lecz królowa Izabella była nieugięta. Edykt nakazywał żydom zlikwidowanie całej własności nieruchomości i ruchomej w terminie do końca lipca 1492 r. Przeszło trzysta tysięcy żydów (5 proc. ogółu lud-

ności) opuściło kraj, pozostawiając marrańców, t. j. żydów, którzy rzekomo przyjęli katolicyzm, na łasce inkwizycji.

Najlepiej powiodło się tym, którzy udali się do Turcji. Sułtan Bajazet II przyjął ich z zadowoleniem i niebawem już tysiące żydów hiszpańskich osiadły w granicach państwa i „nim jedno pokolenie ludzkie minęło, zdobyły hegemonję nad żydami tureckimi i zmieniły poniekąd Turcję w Hiszpanję orientalną” (H. Graetz, str. 119). Powstała wielkie skupienie żydostwa hiszpańskiego w Salonikach, które w życiu cesarstwa otomańskiego odegrało doniosłą rolę i jeszcze w XX w. stało się głośne, jako środowisko, z którego wyszła, zorganizowana przez koła wolnomularskie, rewolucja młodoturecka. „Salonici stały się poprostu miastem żydowskim, w którym mieszkało więcej żydów, niż nieżydów” (H. Graetz, t. VII, str. 146). Żydzi hiszpańscy w krótkim czasie opanowali Turcję gospodarczo i cywilizacyjnie, grunt był bowiem przygotowany odwiecznym sojuzmem żydostwa z islamem. W rezultacie w ręce ich przeszedł nietylko handel hurtowy i detaliczny, morski i lądowy, ale także rzemiosła i sztuki.

Kierownictwo tajne Izraela zostało wyrzucone z kraju, w którym przebywało kilka stuleci w najlepszych warunkach. Z początku, jak można wnosić, przenosi się do Włoch, do królestwa Neapolu, gdzie przebywa Samuel Abarbanel, a potem chroni się na jakiś czas do Turcji. W Europie, mimo reformacji, panuje chwila nastrojów przeciwżydowskich. Ghetto żydowskie, utworzone faktycznie przez nich samych na skutek przepisów Talmudu, otrzymuje sankcję prawną ze strony władzy świeckiej. Pierwszą uświęciła prawnie ghetto rzeczpolita wenecka w r. 1516. Opowieści o ghecie średniowiecznym, jako udręczenie żydów, są więc legendą historyczną.

Żydstwo z krajów zachodnich Europy chętnie emigruje do Polski, gdzie goszczone jest przyjaźnie. „Obok Włoch i Turcji służyła Polska w tej dobie za przytułek dla ofiar przesładowania i rugów, szczególnie niemieckich” (H. Graetz, t. VII, str. 155). Albowiem, „jeżeli żyd, nawrócony na wiarę chrześcijańską, albo nawet rodowity chrześcijanin, chciał otwarcie wyznawać judaizm, mógł to uczy-

S P O R T.

Członkowie wileńskiego «Sokoła».

A. Brewński i T. Głogowski zasyłają tą drogą członkowi gniazda oraz znajomym podróżniczy z Gdyni, dokąd przybyli kajakiem po szczęśliwie przebytej trasie wodnej.

Drobne wiadomości.

Po ostatnich meczach biegowych tabela ułożyła się następująco: 1) Cracovia, 2) Pogon, 3) Legia, 4) L. K. S., 5) Garbarnia, 6) Warta, 7) Warszawianka, 8) Wisła, 9) 22 p. Siedlce, 10) Ruch, 11) Polonia, 12) Czarni. Ostatnią w tabelce jest drużyna Czarnych, która ma tylko 3 zdobyte punkty na 12 rozegranych meczów.

W Łodzi w piłkarskich rozgrywkach o mistrzostwo klasy A. Widzew, który przyjeżdża do Wilna, pokonał W. K. S. 2:1.

Berlin był widownią wielkich wścigów samochodowych o mistrzostwo Niemiec. Pierwsze miejsce zajął Rudolf Caracciola na Alfa-Reneo przed słynnym włoskim zawodnikiem Nuvolarim, zwycięzcą Grand Prix Francji.

Rekordzista świata Kaye Don zaatakował ponownie rekord światowy na motorowce. Próba udała się doskonale. Kaye Don uzyskał na łodzi „Miss England III” 120,50 mil na godzinę.

W ósmym etapie „Tour de France” na trasie Montpellier — Marsylja zwyciężył włos Orecchia, który przebył dystans 206 km w czasie 6 godz. 31 min. 10 sek. Jako drugi przyjechał francuz Batafocchi.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi wciąż Leducq (Francja) przed Stoepelem (Niemcy) i Pesentim (Włochy). Międzypaństwowy mecz piłkarski Austria — Szwecja zakończył się zwycięstwem Austrii 4:3.

Greccie pismo sportowe „Atletikos Typos” zamieściło entuzjastyczny artykuł o sporcie polskim. Autor artykułu podkreśla podziwu godny rozwój sportu w Polsce mimo mało sprzyjających warunków polityczno-ekonomicznych.

W Poznaniu padł rekord Polski w stylu klasycznym na 100 metr. Kaniewski uzyskał 1 min. 25,2 sek.

Uczestników wyścigu „Tour de France” przesładował wciąż ulewne deszcz. Z powodu rozmokej szosy jest dużo wypadków.

Otwarcie Igrzysk Olimpijskich odbędzie się w sobotę 30 lipca o godz. 14.30 według czasu amerykańskiego.

Sidorowicz jest w Polsce dopiero ósmym biegaczem na 800 metr. Przed Sidorowiczem są: Kusociński, Maszowski, Kuzmicki, Lesicki, Skowronski, Jaworski i Pawlak. Na 1500 metr. Sidorowicz jest trzecim za Kusocińskim i Kuzmickim.

Wieczorek jest siódmym w Polsce skoczkiem w dal. Przed Wieczorkiem, który ma wynik 6 metr. 57 cmtr. są: Nowak, Twardowski, Skład, Balcer, Nowosielski i Luckhaus.

W Nowym Jorku odbyły się eliminacje lekkoatletyczne przed ustaleniem składu Ameryki do walki w Los Angeles z lekkoatletami Europy. Uzyskano szereg wspaniałych wyników. 100 metr. —

Talon 10,4 sek., 200 metr. Dyer 21,6 sek., 400 metr. Cavr 47,6 sek., 110 przędz plotki Saling 14,6 sek., dysk 10 metr. 43 cmtr. Kula Sexton 16 metr. 5 cmtr., wdal Martin 7 metr. 68 cmtr.

Na stadionie Palo-Alto w Kalifornii Billa Grabera skoczył o tycze 4 metr. 38 cmtr. Wynik ten jest nowym rekordem świata.

W Ameryce doskonałe wyniki uzyskało szereg lekkoatletek, a między innymi w dysku ustanowiono nowy rekord amerykański wynikiem 40 metr. 36 cmtr. Wśród zawodniczek wyróżnia się młoda Mildred Dietrichson.

W polskim sporcie piłkarskim znów zaczyna się dzień. Zebrania wszystkich są zawsze nadzwyczaj burzliwe. Za kilka dni, bo już w sobotę, w Warszawie odbędzie się jeszcze jedno zebranie, na którym omawiana będzie sprawa udzielenia kart zwolnień graczom poszczególnych drużyn.

Szereg państw przysłał tylko po jednym reprezentancie do Los Angeles, chcąc jedynie, by sztandar ich zawisł na stadionie.

Puzyno i Halicki, będąc nieraz podporą polskiej drużyny i p. p. leg. opuszczają swój klub, idąc do wojska.

Madison (Ameryka) jest rekordzistką świata w pływaniu na dystansie 400 metr. stylem dowolnym 5 min. 32,4 sek.

Do Lublina przyjeżdża na gościnne występy piłkarska drużyna Zidenice (Brno). Szkoda wielka, że Lublin wyprzedza znacznie Wilno i że Lublincem władze piłkarskie w Warszawie więcej się interesują niż Wilnem.

Ladoumeque, który został zdyskwalifikowany, pojechał jednak na olimpiadę jako dziennikarz.

W San Francisco trzech lekkoatletów skoczyło w wyższy 199 cmtr. Na mecz bokserski o mistrzostwo świata między Schmelingiem, a Scharkewym sprzedano biletów 61,910 na sumę 429 tysięcy dolarów!!! W pokątnej sprzedaży przed samym meczem płacono za jedno miejsce przy ringu po 100 dolarów!

Czwartego września na Wilji odbędzie się regaty wiosłarskie.

W pierwszych dniach sierpnia zostanie już oddany do użytku trek kolarski na Piromoncie. W dniu otwarcia odbędą się popisy i zawody kolarskie. Próbnymi treningami wykazały szereg drobnych usterek, które teraz właśnie są naprawiane.

Ja. Nie.

G I E L D A.

WARSZAWA (Pat.) 21. VII. 1932 r.

Waluty i dewizy:	
Belgia	123,00—124,11—123,49
Holandia	359,60—360,50—358,70
Kopenhaga	170—170,89—169,15
Londyn	31,78—31,77—31,94—31,52
Nowy York	8,973—8,943—8,903
Nowy York kabel	8,928—8,948—8,908
Paryż	34,93—35,07—34,89
Praga	26,41—26,47—26,35
Sztokholm	164,00—164,52—163,18
Szwajcjarja	173,85—174,78—173,42
Berlin	211,95
Tendencja niżejnotita.	
Papieru procentowe:	
4% pożyczce inwest. 96% 4% pożycz. 100%	6% pożycz. 53,25
4% pożycz. dol. 47%	7% pożycz. stabilizacyjna 48,75—47,75—47,89
8% L. Z. Ziemi	48,75
8% L. Z. m. Warsz.	56—55,75
Tendencja niżejnotita.	
Akcje:	
Bank Polski 7 1/2%. Tendencja utrzymana.	
Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dillonowska 859. Stabilizacyjna 48,75	
Warszawska 35. Śląska 35 1/2.	

Prof. Romana RYBARSKIEGO
nowa książka p.ł.t.:
Przyszłość gospodarstwa świata
już opuściła prasę drukarską.
Zawiera następujące rozdziały:
I. Istotne fakty i zagadnienia. II. Równowaga gospodarstwa światowego przed wojną i skutki wojny. III. Obroty handlowe w powojennym gospodarstwie światowym. IV. Kredyty zagraniczne po wojnie. V. Wędrowni ludność po wojnie. VI. Przyszłość gospodarstwa światowego. VII. Racjonalizacja. VIII. Równowaga przemysłu i rolnictwa. IX. Ciężary publiczne i społeczne; udział państwa w kryzysie. X. Planowa gospodarka i kryzys ustroju gospodarczego. XI. Ruch naturalny ludności a przyszłość gospodarstwa. XII. Konsekwencje mniejszego postępu gospodarczego. XIII. Ogólne wnioski i przewidywania.
Cena 9 zł. 92-2 o
Do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach Tow. „Ruch”

Wartościowym, odżywczym i orzeźwiającym jest i pozostanie budyń Oetkera!

Pani domu, która się czuje odpowiedzialną za stan zdrowotny całej rodziny, częściej podaje na stół budyń Oetkera. Odżywczy i smaczny budyń Oetkera jedzą chętnie tak starsi, jak i młodzież. Przyrządzenie według przepisów jest zupełnie łatwe. Ze względu na wielkie jego wartości odżywcze można oszczędzać na czem innym. Preparaty Oetkera są wszędzie do nabycia. Nic lepszego nie istnieje. Spróbujcie jeszcze dziś.

Dr. August Oetker - Oliva.

LOKAL BIUROWY
Do wynajęcia
położony w 2-ch kondygnacjach powierzchni użytkowej c. a. 520 m. k. w nowobudującym się gmachu przy ul. Mickiewicza 32. Szczegóły na miejscu u kierownika budowy do g. 11—12 p. 338

PRACA
Poszukuję posady gotospydni (pranie i gotowanie). Zgodzę się na wyjazd. Nowosielska 7, A-2. 9907-1

Mieszkania i pokoje
Duży pokój z balkonem i wygodami. Bankowa 2 m. 4 róg Kijowskiej. 9992

Kupno Sprzedaż
SKŁAD Fortepian, Pianin, Fisharmonji
K. DĄBROWSKA
(F-ma istnieje od r. 1874)
Wilno, ul. Niemiecka 3 m. 11 702—25

OKAZYJNIE!
Sprzedaje się folwark bo... strasznie mnie o... piękna pozycja, las, woda, zabudowania, łąki. **Lombard** ul. Biskupia 4. Odpowiedni na letnisko. tel. 14-10. Od 9-21 od Dowiedzieć się w Red. 5-7 po pol. 245-0 o dekal. „Dziennika Wil.” od 2 do 4.

RÓŻNE
Do wydzierżawienia młyn wodny. Zgłoście się: Wilno, Stycznowa 3. 9902-1

DZWIĘKOWA
I INTROLOGATORNA
AI. ZWIERZYŃSKIEGO.
Mostowa Ul. 1. Tel. 12-44
PRZYMUJE DO DRUKU
DZIAŁA, BROSZURY
BILETY WIZYTOWE,
ZAPROSZENIA,
I RÓŻNE KSIĄŻKI
DO OPRAWY
WYKONYWA
PUNKTUALNIE.

REFUS KING. 46)

„Pieniądze albo życie”.

Wszyscy rzucili się do Billingsa — Antoni — Georgina i o dziwo — Wyeth. Barry zniknął. Dostrzegł chwianie się drzwi i wydawszy bojowy o krzyk, pogońił za Michahem Thrummem.

— Tatusiu — zapłakała Georgina — tatusiu... Billings jęknął.

Jęknął, dzięki Bogu, i otworzył oczy. Przez chwilę patrzył naokoło pustym wzrokiem, potem jęknął drugi raz i wstał. Wzrok jego zatrzymał się niepewnie na Wyethie z takim wyrazem, jakby po eta był upiorna, senną mabą, odporną nawet na światło, a blade policzki nabięły obficie krwią. Przypomniał sobie wszystko.

— Pewnie mi rozdarł kurtkę i lekko zadrasnął pod pachą — rzekł. — Ale wstrząśnienie było wielkie.

— Zadrasnął? — powtórzyła z trwogą Georgina. — Niech tatus zdejmie kurtkę.

— Moja droga, już dość mi dzisiaj narozkazywałaś!

Kurtka zjechała z ramion i na białej koszuli — pod pachą — ukazała się brzydka smuga krwi.

— Nieba! — zaszemrał Wyeth. — Ja zemdleję.

— Proszę bardzo! — rzekł Billings.

Poeta osunął się na podłogę.

Antoni podniósł go i położył na sofie.

— Wody — zażądał stąbym głosem Wyeth. — Gdzie ja jestem?

— Ja mu dam wody! — zgrzytnął dziko Billings.

— Guciu — rzekł Antoni — zabieram cię do swej kajuty. Panem Wyethem zajmie się panna Georgina. Twoja rana bardzo krwawi.

Georgina spojrzała z nieukrywana odrazą na po etę, który trzępotał bezzilnie białymi rękami.

— Ja idę z tatusiem — rzekła lakonicznie.

— Nie potrzebuję twojej opieki — zaprotestował Billings. — To tylko zadrasnięcie.

— Tak, kochany — rzekła córka, ujmując go pod ramię.

— Chciałbym jeszcze dać wody temu elfowi. Ja... — Chodź — rzekł energicznie Antoni. Billings schylił się, chcąc podnieść sztylet.

— Paskudny nóż... — Nie ruszaj tego — przestrzegął go Antoni. — Zostaw tak jak leży. Niech Barry zobaczy. Wiesz, odciski palców. Jeżeli Thrumma, to niech Bóg ma nas w swojej opiece — bo w takim razie kto byłby mordercą?

— Gdybym go zdołał dotknąć — mruknął Billings ku sofie — tobym zgądl.

— Nonsens — rzekł Antoni i trójka poszła do jego kajuty.

— Niech się tatus położy — rzekła Georgina,

wskazując na łóżko. — Ja pójdę do kapitana po środki opatrunkowe.

Billings zajął dla zasady fotel, ale nic mu to nie pomogło, bo Georgina wróciwszy zmusiła go, żeby się położył.

— Niech się pan dowie, czy już tego łotra złapał — zwróciła się do Antoniego. — Ja tymczasem opatrzę tatusia. Wszyscy latają po statku jak wariaci i nie mogłam się niczego dowiedzieć.

— Nie odchodzi! — rzekł błagalnie Billings.

— Nonsens! — rozgniewała się Georgina. — Niech tatus nie żartuje.

— Antoni — rzekł Billings — nie zostawiaj mnie samego z nią. Uch! Widzisz, jak ona mnie traktuje!

— Jeszcze jedno słowo i — zagroziła Georgina — i tatus pożałuje. Niech się tatusiek jeszcze trochę odwróci, żebyśmy mogli założyć bandaż.

— Nie będzie się pani bała? — zapytał Antoni.

— Nie odparła dziewczyna. — Zamknę drzwi na klucz i tutaj mam rewolwer tatusia — dodała wyjmując broń z kieszeni smokinga.

— Zdrajco — rzucił Billings za wychodzącym Antonim.

Na pokładzie panowało piekielne zamieszanie. Ludzie biegali we wszystkich kierunkach, krzycząc i zawołując. Z wyjątkiem majtków dyżurnych cała załoga była w ruchu. Ale i tym razem poszukiwanie spełzło na niczem. Michah Thrumm zniknął na amen,

tak jakby się rozplątał w ciemnościach nocy.

— Djabełska sprawa — rzekł do Antoniego kapitan Wickstrom. — Nie lubię polowań. Nie. Takie awantury rozluźniają w ludziach dyscyplinę. A jak się już kto raz zbakieruje, to oho! I w dodatku niema kogo szukać. Dostyć tego, psiakrew! Postawię na noc warty, dopóki nie nadłynie pomoc. Potem zdema-skujemy te wściekłą pchle, psiakrew!

Stąło się, jak kazał. Na statku było kilka rewolwerów i karabinków. Nabito je więc i rozdano co sprawniejszym majtkom. Pozostali otrzymali łopatki strażackie, drągi i nagle. Wszystko to był imponujący sprzęt i „Morgana” przybrała wygląd obozu. We wszystkich przejściach, we wszystkich drzwiach stanęły brojne warty.

Później, wspominając te przeżycia, Antoni nie mógł się wydziwić, jak wszyscy mogli odzyskiwać ciągle poczucie bezpieczeństwa i ignorować prawdzi we źródło grozy, która panowała nad całym statkiem. Ze strony niektórych osób zaślepienie te było poprostu zbrodnicze.

Złapał Barry'ego i obaj poszli do jadalni obejrzeć sztylet. Nie zastali nikogo, nawet Wyetha, który ry najwidoczniej nie lubił samotności. Barry ukłnął na podłogę i nie dotykając sztyletu, przyjrzał mu się uważnie.

— Ja już te sztylet gdzieś widziałem — rzekł nagle.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Mostowa 1. w Wilnie. Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW MIRCHEWICZ.